

Głos poety. Tadeusz Różewicz w 100. rocznicę urodzin

Kiedy dziś czyta się diagnozę Tadeusza Drewnowskiego, który w 1990 roku w *Walce o oddech* pisał o Tadeuszu Różewiczu, że „nowator tej klasy nie może nie być postacią w najwyższym stopniu sporną”, odnosi się wrażenie, że teza ta nie traci na aktualności¹. Nigdy też nie było lepszego momentu niż teraz, by poddać twórczość Tadeusza Różewicza, którą można uznać za dzieło zamknięte, ponownemu oglądowi, całościowej lekturze, by prześledzić i przeanalizować niejako od początku pojawiające się w jego dziełach tropy, wątki, konwencje, niedomknięte, bo nieujęte ostatecznie w kategoriach albo-albo stanowiska, poglądy, opinie, sądy. Słowa Tadeusza Drewnowskiego odbiją się echem we współczesnej recepcji i interpretacjach dzieł autora *Matka odchodzi*, tomu nagrodzonego w 2000 roku Nagrodą Literacką Nike. O tym, że twórczość Tadeusza Różewicza jest pełna zamierzonych sprzeczności, retoryki słowa i milczenia, mistrzowskiej konsekwencji w swojej programowej niekonsekwencji, o tym, że sam Różewicz jest twórcą, który wytyczył nowe drogi zarówno na poziomie ujmowania pewnych zagadnień w warstwie języka, kompozycji, jak i konwencji czy gatunkowych rozwiązań w poezji i w dramacie, powiedziano już wiele. Czesław Miłosz w *Historii literatury polskiej* pisał o autorze *Czerwonej rękawiczki* z dużym dystansem. Deklarował jednak, że to: „Najbardziej utalentowany pośród tych, którzy zaczęli publikować zaraz po roku 1945 (...)”². Celnie też wyliczał antynomie w jego poezji: „Pełen wewnętrznych sprzeczności, antypoeta piszący poezję, broniący człowieka, któremu odmawia godności (...)”³. Jednakowoż można odnieść wrażenie, że pewne ustalone interpretacje przyłgnęły do autora *Niepokoju* niczym etykiety i nie zostały dotąd ponownie rozpatrzone, nie podejmowano choćby próby ich przewartościowania w kontekście całokształtu jego twórczości poetyckiej, prozatorskiej, dramatycznej, a także epistolograficznej, która stanowi – jak można dziś stwierdzić – ważny, nieodłączny element jego twórczej aktywności. Debiut Różewicza, przypadający na czas po II wojnie światowej, wpłynął na jego sposób ujmowania problemu zła, przemocy, wiary, kondycji człowieka i świata, a także zdominował wczesny etap jego twórczości, ale choć zmieniał się dyskurs samego twórcy, diagnostyczne etykiety,

¹ Tadeusz Drewnowski, *Walka o oddech. O pisarstwie Tadeusza Różewicza* (Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1990), 10.

² Czesław Miłosz, *Historia literatury polskiej* (Kraków: Wydawnictwo ZNAK, 2016), 726.

³ Miłosz, *Historia literatury*, 728.

jak chociażby poeta-nihilista-ateista, skutecznie i na długo zdeterminowały optykę krytyki, badaczy, czytelników.

Setna rocznica urodzin poety z Radomska staje się zaledwie pretekstem, aby na nowo przeczytać i usłyszeć głos tego, który stawał nad brzegami Acheronu w samo południe⁴, dawał „prognozę do roku 2000”⁵ i pytał, „co się dzieje z gwiazdami”⁶. Badacze, którzy zostali zaproszeni do udziału w przygotowaniu tego numeru „Tekstualiów”, wybierając konkretne teksty i tematy do zabrania głosu w sprawie możliwych odczytań Tadeusza Różewicza w XXI wieku, zasygnalizowali jednocześnie obszary, które wymagają ponownego oglądu, ale też wskazują na wyjątkową aktualność poszczególnych zagadnień. Przyjęli także różne klucze interpretacyjne do odczytania tych samych tekstów (Ewa Szkudlarek, Jean Ward). Podjęli próbę reinterpretacji i kontynuacji wcześniej już podejmowanych przez siebie tropów (Robert Cieślak), poszli śladami poety za wschodnią granicę (Maja Dziedzic). Opowiedzieli o swoich spotkaniach i rozmowach z Tadeuszem Różewiczem (Barbara Bogoczek, Tony Howard, Stanisław Obirek), raz jeszcze oddali głos utworom, które nigdy nie powstały, i przyjrzeni się milczącemu twórcy oraz przyczynom i motywacjom zaniechania aktu twórczego (Lidia Banaszak-Jankowska). Z przygotowanych do numeru artykułów wynika jasno, że Tadeusz Różewicz nie przestaje być twórcą pełnym sprzeczności, niemożliwym do jednoznacznej kategoryzacji, prowokującym do zajmowania określonych stanowisk, choć sam deklaratywnych postaw nigdy nie przyjmował. I tak o tomie *Matka odchodzi* można rozmawiać jak o albumie rodzinnym, trenie, w którym doświadczenie poetyckie spotyka się z osobistym w perspektywie psychologicznej analizy przepracowywanej traumy, lecz także jak o autobiografii rodzinnej w kręgu tradycji chrześcijańskiej. Autor *Oka poety*⁷ daje aktualny komentarz do wielokrotnie zgłaszanych przez twórcę *Kartoteki* wątpliwości i krytycznych podejrzeń co do strategii i obowiązków warsztatowych w zawodzie dziennikarskim.

Przywołane w numerze głosy badaczy i bliskich Tadeusza Różewicza to zaledwie ślady tropów, które należy podjąć, by z perspektywy „dzieła zamkniętego”, zostawionego przez poetę, w obliczu jego zamilknięcia, raz jeszcze spróbować „nazwać rzeczy i pojęcia”. Warto również powtórzyć pytanie zadane w 1990 roku przez Tadeusza Drewnowskiego i domagać się na nie odpowiedzi: „Przed kilkunastu laty Różewicz był jeszcze faulowany, odsądzany od czci i wiary, wyklinany. Obecnie, im bardziej, zdawałoby się, rzeczywistość potwierdza trafność jego programu, tym większa otacza go obojętność, tym gruntowniej-sze nierozumienie. Skąd ta zadziwiająca reakcja?”⁸.

⁴ Por. Tadeusz Różewicz, „Acheron w samo południe”, w: *Poezja*, t. 2, Tadeusz Różewicz (Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2006), 308.

⁵ Tadeusz Różewicz, „Prognoza do roku 2000”, w: *Zawsze fragment. recycling* (Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1999), 56.

⁶ T. Różewicz, „Co się dzieje gwiazdami”, w: *Zawsze fragment*, 47.

⁷ Robert Cieślak, *Oko poety. Poezja Tadeusza Różewicza wobec sztuk wizualnych* (Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 1999).

⁸ Drewnowski, *Walka o oddech*, 10.